

WŁADYSŁAW JABŁOŃSKI

ur. 1940; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, drukarnia, praca zecera, Intrograf, zecernia

Praca jako zecer w Intrografie w Lublinie

[Pracowałem] jako zecer, czyli składacz ręczny po polsku. Już musiałem sam, bez instruktora jakiegoś, sam odpowiadałem za swoje błędy, były pewne normy. Trzeba było się zmieścić w normie jak była forma taka do złożenia. Był określony czas na nią i w tym się trzeba było zmieścić. Jak się nie mieściło, to mniej się zarobiło. [Praca zecera polegała na] wyjmowaniu z kaszt [czyli] szuflad takich podzielonych na działki, w których litery leżą odlane z ołowiu i te litery trzeba było pojedynczo wyjmować i układać w całe najpierw słowa, później wiersze, a później w całe kolumny i na tym [to] polegało, bo przy tabelkach to się składało, najpierw taka zwana główkę do rubryki i nóżki, które były przedłużeniem tej główki, i w nich już ci użytkownicy, którzy korzystali z tych druków wpisywali swoje dane. Złożenie nie było ostatnim [etapem]. Złożenie to był pierwszy etap, a następny wydrukowanie. To u nas składało się na takich szufelkach metalowych i później jak się już złożyło formę odpowiednią, w odpowiednim formacie to się wiązało sznurkiem, mocnym [i] maszynista zabierał na maszyny. Spuszczało się na taki stół zecerski, [on] był blachą obity i później przychodził maszynista, zabierał na maszynę, [tam] była specjalna forma, w której ustawiał, umocowywał żeby nie przesuwiała się i [dalej] tak jak w maglu. [Pracowałem w Intrografie] do [19]83. Odszedłem z tego względu, że nie było możliwości rozwoju. Tam po prostu nie miał kto dbać o to żeby się rozwijało. Przeszedłem do zakładu, który dawał większe możliwości.

Data i miejsce nagrania	2008-05-19, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"